

Węgry: Orbán gra kartą imigracyjną

Andrzej Sadecki

8 maja rząd Węgier, w ramach programu „narodowych konsultacji na temat imigracji i terroryzmu”, rozesłał 8 milionów kwestionariuszy do wszystkich pełnoletnich obywateli Węgier. Zawierają one 12 pytań, dotyczących m.in. zaostreżenia przepisów migracyjnych i wprowadzenia obowiązku pokrycia przez imigrantów kosztów pobytu na Węgrzech. W dołączonym do kwestionariusza liście premier Viktor Orbán wskazuje, że niedawne zamachy terrorystyczne w Paryżu są dowodem na porażkę polityki imigracyjnej Unii Europejskiej, a Węgry muszą same sobie radzić z tym problemem. Stwierdza też, że ubiegający się o azyl są w rzeczywistości imigrantami ekonomicznymi, chcącymi korzystać z zasiłków i pracy na Węgrzech. Kwestionariusz został ostro skrytykowany przez UNHCR i wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej Fransa Timmermansa. Znalazły się w nim bowiem pytania stygmatyzujące imigrantów, a także w sposób tendencyjny sugerujące odpowiedzi (np. czy państwo powinno wspierać rodziny węgierskie czy imigrantów?). Koszt konsultacji szacowany jest na miliard forintów (13 mln zł).

Komentarz

- Węgry są jednym z państw UE, w których zanotowano w ostatnim czasie największy wzrost napływu nielegalnych imigrantów. W pierwszym kwartale 2015 roku złożono na Węgrzech, państwie granicznym strefy Schengen, aż 40 tys. wniosków o azyl (w całym 2014 roku – 43 tys., w 2013 – 19 tys., w 2012 – 2 tys.). Największą grupę stanowią obywatele Kosowa, w dalszej kolejności są to Afgańczycy i Syryjczycy. Węgry są jednak głównie państwem tranzytowym – około 80% osób w okresie do 10 dni od złożenia wniosku o azyl opuszcza Węgry, wyjeżdżając przede wszystkim do Austrii i Niemiec.
- W najbliższym czasie należy spodziewać się zaostreżenia przez Węgry przepisów imigracyjnych. Orbán opowiada się za pozostawieniem jak największej swobody w polityce imigracyjnej państwom członkowskim UE i bardzo krytycznie odnosi się do zaproponowanych przez Komisję Europejską kwot, określających rozmieszczenie uchodźców w państwach UE. Celem konsultacji jest przede wszystkim przekonanie obywateli Węgier do zaostreżenia przepisów imigracyjnych i wzmocnienie pozycji rządu w spodziewanym sporze z Komisją Europejską.
- Nadanie kwestii imigracji tak dużej rangi politycznej – podobne „konsultacje narodowe” przeprowadzono przed przyjęciem nowej konstytucji w 2011 roku – jest zapewne podyktowane poszukiwaniem przez Orbána sposobu na przezwycięzenie spadku poparcia dla Fideszu i kryzysu w partii. Partia ta nie wygrała żadnych z trzech wyborów

uzupełniających od czasu powtórnego zwycięstwa w wyborach parlamentarnych w kwietniu 2014 roku. Konflikt Orbána z głównym oligarchą w partii, Lajosem Simicską, podważył jedność obozu politycznego Fideszu, a także lojalność części mediów prawicowych. Niejasne powiązania polityków Fideszu z biznesem, ujawnione m.in. przy okazji upadku domu maklerskiego Quaestor w marcu br., doprowadziły do spadku popularności partii do zaledwie 21%. Retoryka antyimigracyjna ma nadać nowy ton debacie politycznej na Węgrzech, a także zatrzymać odpływ zwolenników Fideszu do ksenofobicznej partii Jobbik, wyrastającej na jej głównego rywala.